

JESTEŚMY

Pismo parafii Świętego Ducha w Ćmiłowie

JESTEŚMY NAPEŁNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM

„Duchu Święty, który zstąpiłeś w zaraniu Kościoła na Apostołów i wiernych, aby ich rozum oświecić, serca zapalić i w wierze utwierdzić a życie uświęcić, błagamy Cię, bądź też zawsze z nami, napelniaj nas darami Twoimi, oświecaj w wątpliwościach, pocieszaj w smutku, ratuj w niebezpieczeństwach, wyprowadzaj z błędów, dźwigaj w upadku, rządz nami według Twojej mądrości, jednocz nas wzajemną miłością chrześcijańską, abyśmy wszyscy żyli w zgodzie i jedności świętej jako jedna rodzina Boża, a w końcu doprowadź nas wszystkich do szczęśliwej wieczności, abyśmy Ci tam z całą rzeszą Aniołów i Świętych składali dziękczynienie i chwałę na wieki.” (Agenda liturgiczna, nabożeństwo do Ducha Św.)

Od adwentu realizowany jest nowy program duszpasterski na lata 2017-2019 pod hasłem „Duch, który umacnia miłość”. Hasłem obecnego roku duszpasterskiego jest wezwanie i przypomnienie: „JESTEŚMY NAPEŁNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM”.

Nasza uwaga ma być skierowana na sakrament bierzmowania i jego skutki w procesie dochodzenia do dojrzałości chrześcijańskiej, jak również na potrzebę budowania i wspierania środowiska wzrostu naszej wiary. Mamy na nowo uświadomić sobie, że jesteśmy dziećmi Bożymi, odkrywać własną tożsamość chrześcijańską i zrozumieć wagę osobistego wyboru Chrystusa, ściślej zjednoczyć się z Nim oraz odkrywać parafię jako wspólnotę rozwoju i dojrzenia naszej wiary. Osoba Ducha Świętego jest zawsze obecna w każdym sakramencie. Duch Święty jest gwarantem jedności wszystkich sakramentów. Szczególnie ważne jest uświadomienie sobie Jego obecności w sakramencie bierzmowania.

Przyjrzyjmy się opowiadaniu z 8. rozdziału Dziejów Apostolskich. „Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się o tym, że mieszkańcy Samarii przyjęli słowo Boże. Wysłali więc do nich Piotra i Jana. A oni przyszli i modlili się za nich, aby otrzymali Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Nakładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego” (Dz 8,14-17). Mieszkańcy Samarii byli jedynie ochrzczeni. Apostołowie nakładają na nich ręce. Nałożenie rąk jest gestem błogosławieństwa, przekazu daru. Oznacza: przekazuję ci dar, ustanawiam cię uczestnikiem mojego dziedzictwa. W bierzmowaniu Jezus przekazuje nam swojego Ducha. Bierzmowanie jest dorastaniem nie w sensie zewnętrznym, ale w sensie wewnętrznym, jest wzrastaniem w duchu i w wierze.

Na czym ono polega, może pomóc nam zrozumieć zdarzenie opisane w Dziejach Apostolskich (Dz 19, 5-6): „Przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili językami i prorokowali”. Przyjęcie Ducha Świętego oznacza mówienie językami i prorokowanie. Należy te słowa rozumieć szerzej. Możemy powiedzieć, że oni stali się świadkami Jezusa Zmartwychwstałego i świadczyli o Nim wśród innych z wielką ufnością i entuzjazmem.

Ten, kto przystępuje do bierzmowania, staje się zdolny nieść światu świadectwo Ducha i przyczyniać się do rozwoju Ciała Chrystusa; potrafi odważnie mówić, także w niełatwym środowisku, o Jezusie Zmartwychwstałym. Dar Ducha Świętego – dar bierzmowania polega na byciu świadkiem Jezusa: na umiejętności dawania odpowiedniego impulsu słowem i zachowaniem zdecydowanym, odważnym, entuzjastycznym i autentycznym.

W bieżącym roku 5 czerwca abp Stanisław Budzik udzieli sakramentu bierzmowania naszej młodzieży z klas trzecich gimnazjum. Ogarnijmy ich modlitwą, aby jak najobficiej zaowocował ten sakrament w ich życiu. Dziękujemy Bogu za dar Ducha Świętego i prosimy, aby Duch Święty prowadził nas drogą wyznaczoną przez Naszego Zbawiciela, abyśmy zawsze byli świadkami Zmartwychwstałego Pana.

(Myśli z rozważań zawartych w programie duszpasterskim Kościoła w Polsce na rok 2017-2018)



MOJA MAMA – DZIECKO ZAMOJSZCZYZNY

Każdy z nas uświadamia sobie, jak wiele zawdzięcza swoim rodzicom. I ja chciałbym podzielić się informacjami z życia mojej mamy, której za wszystko wciąż dziękuję. Moja mama Władysława Czerwieńc z domu Czop urodziła się w 1930 roku w Wielączy koło Zamościa. Szczególnie trudne i bolesne dla niej i całej Polski były lata wojenne. Zamojszczyzna była wyznaczona jako pierwsza do wysiedlenia i zajęcia polskich gospodarstw przez osadników niemieckich. W nocy z 27 na 28 listopada 1942 roku Niemcy rozpoczęli na Zamojszczyźnie zakrojoną na szeroką skalę akcję wysiedleńczą. Jej bilans był tragiczny – do sierpnia 1943 roku okupanci przeprowadzili brutalną pacyfikację prawie 300 polskich wsi. Ponad 100 tys. ich mieszkańców wywieziono z domów, a ich miejsce zajęli niemieccy koloniści z różnych części Europy. Wśród wypędzonych było ponad 30 tys. dzieci.

Zamojszczyzna stała się swoistym poligonem doświadczalnym dla wypracowywania wzorców niemieckiego osadnictwa na wschodzie. Do marca 1943 roku na Zamojszczyźnie wysiedlono 116 wsi. Następnie wywózki na jakiś czas przerwano, gdyż okupanci zaczęli mieć zastrzeżenia co do ich dalszej opłacalności. Wśród strat wynikających z nieprawidłowości w przeprowadzeniu wysiedleń Niemcy wymieniali m.in. masowy odpływ miejscowej ludności wraz z inwentarzem. Część zwierząt hodowlanych przez mieszkańców wsi celowo zabijano. Ponadto na Zamojszczyźnie wzrosła aktywność podziemia niepodległościowego. Tysiące mieszkańców na wieść o zbliżających się pacyfikacjach uciekało z domów, ukrywało się u rodzin lub w pobliskich lasach. Mężczyźni zostawali w lasach, wstępując do miejscowej partyzantki. Niemcy ostatecznie nie zrezygnowali z dokończenia akcji wysiedleńczej i w czerwcu, wskutek osobistej interwencji Himmlera, powrócili do wywozek. Skoncentrowali się jednak przede wszystkim na pacyfikacjach bandyckich wsi, oczyszczeniu ich z wrogich elementów, zwłaszcza osób podejrzewanych o kontakty z polskim podziemiem.

Podczas pierwszego przesiedlenia wsi Wielącza rodzina mamy uciekła do krewnych w Nieliszu, wiosce oddalonej od domu ok. 10 km. Następnie przebywała w sąsiedniej wiosce w Bodaczowie. Niemcy rozpuścili pogłoskę, że zaprzestano już wysiedleń w tej okolicy, wszyscy powrócili więc do domów. Niestety wkrótce – 6 grudnia 1942 roku – nastąpił drugi etap wysiedlenia. Niemcy otoczyli zabudowania i wszystkich zabrano z domu. Mama i babcia mojej mamy oraz młodsze rodzeństwo: Julian (10 lat), Jan (7,5 roku), Stanisław (5 lat) i Genowefa (1,5 roku) zostali przewiezieni do przejściowego obozu w Zamościu, który popularnie nazywano „za drutami”. Było to puste pole z kilkoma tymczasowymi barakami, ogrodzone kolczastym drutem. Ojca rodziny Kazimierza Czopa przydzielono do niewolniczej pracy w Berlinie. W obozie w Zamościu warunki były okropne – brak pożywienia, a ponadto zima, mróz. Wszyscy chodzili przeziębieni lub chorzy. Więźniów traktowano nieludzko. Będąc w latrynie (prymitywnej ubikacji), mama była świadkiem jak okrutny Niemiec i oprawca, nazywany przez obozowiczów NE (tak go mama zapamiętała), roztrzaskał małe dziecko o ścianę baraku, a drugie, które również poszukiwało swojej mamy, skopał tak, że wkrótce zmarło.

W obozie umarła najmłodsza siostra mamy, Genowefa, mając 1,5 roku. Krewna mamy, Hanna, za szycie sukienki dla zmarłej Gieni została bardzo skatowana przez Niemca, który to zauważył. Drugiego lutego zmarłych chorych, przeziębionych i zarażonych odrą razem z innymi wysiedleńcami przewieziono pociągiem do Siedlec. Mamę i jej bliskich umieszczono na imiennej liście transportowej (znajdującej się Archiwum Państwowym w Lublinie) osób wysiedlonych przez okupanta na Zamojszczyźnie, wywiezionych z hitlerowskiego obozu przejściowego w Zamościu w transporcie z dnia 30 stycznia 1943 roku do Siedlec. Mama często wspominała tę tragiczną podróż, podczas której zmarł jej młodszy brat Stanisław. W ciasnym pociągu martwego przez całą drogę trzymała na rękach, chociaż doradzano jej i nakazywano, aby wyrzuciła go przez okno, ponieważ było bardzo ciasno. Ona, jak wspominała, mocno przytuliła go do siebie i wtedy, widząc jej opór, pozwolono jej usiąść z martwym na rękę bratem.

Po ciężkiej i długiej podróży, już w Siedlcach, zmarli jej brat Jan i babcia. Po przybyciu do miasta opiekę nad wysiedleńcami organizowała parafia. Księża oraz tamtejsi mieszkańcy Siedlec i okolic brali przyjezdnych do swoich domów. Zmarłym przygotowano wspólną mogiłę „Dzieci Zamojszczyzny” na parafialnym cmentarzu. Mama nie była na pogrzebie swoich bliskich ze względu na swój tragiczny stan zdrowia. W tej mogile pochowani są: babcia mamy oraz bracia Janek i Stasio. Warto zaznaczyć, że mama zapamiętała gorliwą modlitwę babci o zachowanie jej od śmierci podczas długiego transportu, o to, by nie wyrzucono jej martwej z pociągu na pola, i by mogła spocząć na cmentarzu. I rzeczywiście, zmarła na dworcu w Siedlcach, po przyjęciu ostatniego namaszczenia udzielonego przez miejscowego kapłana.

Po pewnym czasie mama ze swoimi krewnymi wróciła do domu w Wielączy. Transport zorganizował wuj, brat mamy Marcin, który pracował u miejscowego gospodarza – Niemca i dlatego mógł wyruszyć w Polskę; miał pozwolenie na podróż do Siedlec, aby sprowadzić swoich bliskich do Wielączy. W domu w Wielączy zmarł brat mamy Julian. Z pięciorga rodzeństwa mama została sama ze swoją mamą Franciszką. Niespodziewanie powrócił z Berlina chory na gruźlicę ojciec rodziny Kazimierz. Niestety kilkanaście miesięcy po powrocie 27.10.1944 roku zmarł w wieku 39 lat. Pięć miesięcy po śmierci taty przyszła na świat siostra mamy, Stanisława, a w październiku 1951 roku zmarła mama mojej mamy Franciszka. Moja mama wraz z mężem Andrzejem Czerwieńcem, którego poślubiła w 1949 roku, zajęła się wychowaniem swej siostry. Po trzynastu latach życia w małżeństwie 8.01.1962 roku zmarł Andrzej, mój tato – zginął w wypadku przy pracy w cukrowni Klemensów. Mama została z trójką dzieci: Janem (11 lat), Józefem (9 lat) i Marią (4 lata). Dwa miesiące po śmierci męża przyszedł na świat syn Andrzej. Od chwili zamążpójścia w wychowaniu dzieci mamie pomagała jej siostra Stanisława.

Z dzieciństwa pamiętam, jak mama mówiła do bliskiej sobie osoby: „będę się modliła, aby jeden z moich synów został księdzem”. Byłem wtedy w trzeciej lub czwartej klasie szkoły podstawowej. I Pan Bóg wysłuchał jej modlitwy. Gdy byłem w szkole średniej, usłyszałem od mamy takie słowa: „gdy masz trudności, módl się do Boga przez pośrednictwo Matki Bożej Bolesnej a Ona na pewno wysłucha cię”. Mama wspomniała też: „gdy zostałam z wami, usłyszałam taką poradę od spowiednika: masz wiele trudności, Pan Bóg cię

doświadcza, ale i prowadzi, stań pod Krzyżem Chrystusowym razem z Matką Bożą Bolesną a Ona na pewno pomoże tobie. Nie martw się, Bóg cię nie opuści a Maryja jest zawsze z Tobą”. Mama „wiele razy doświadczyła tej pomocy. I ty módl się zawsze do Boga przez pośrednictwo Matki Bożej Bolesnej” – powiedziała do mnie. Przed moją maturą, ku radości mamy, powróciła u mnie myśl pójścia do seminarium duchownego. Po święceniach kapłańskich usłyszałem zapewnienie, że mama będzie się modlić, bym był dobrym księdzem. Gdy zaczęła poważnie chorować, prosiła: „jesteście teraz razem, życie w zgodzie, ale gdy ja odejdę, zrób wszystko, byście żyli w zgodzie jako moje dzieci”. Po ostatnim powrocie ze szpitala – dwa tygodnie

przed śmiercią, mówiła przy swojej córce Marysi: «Matko Boża, ja tyle modliłam się do Ciebie a teraz tak się męczę, zabierz mnie do siebie».

Przed utratą przytomności i przyjazdem karetki pogotowia ratunkowego modliła się do Świętych Aniołów. Z modlitwą na ustach utraciła przytomność. Następnego dnia 20 grudnia 2000 roku w szpitalu Jana Pawła II w Zamościu odeszła do Pana. Pogrzeb jej był w przeddzień wigilii Bożego Narodzenia przy licznych udziałach wiernych i ponad 40 księży. Ufam, że i teraz Nasza Mama razem ze swoim mężem a Naszym Tatą czuwają nad nami.

Ks. Józef Czerwieniec

KAPLICZKA MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ W DOMINOWIE PRZY UL. SZCZĘŚLIWEJ

Żeby poszukać genezy mojego pomysłu na postawienie kapliczki na naszej działce w Dominowie przy ulicy Szczęśliwej należałoby się cofnąć przynajmniej 30 lat wstecz i powiedzieć o tym wszystkim co miało wpływ na moją formację duchową. A była to głównie ludowa religijność mojej babci. Naturalne wtedy było dla mnie, że na pożegnanie mówimy słowa idź z Bogiem" i "zostań z Bogiem", że jak jest burza to zapalamy gromnicę, że przy drzwiach wisi mała kropielniczka, że wiosną i latem spędzając czas w ogrodzie, albo pracując w polu śpiewamy pieśni religijne, a zimą przy choince kołody. Nie dziwiło mnie wtedy to, że babcia jadąc do kościoła zabiera kromkę chleba, żeby ją zjeść po mszy, na której przyjęła Komunię Świętą, ani to, że jak przez wieś szła procesja na poświęcenie pól to praktycznie w każdym domu w oknie był postawiony obraz.

Myślę, że to doświadczenie z dzieciństwa dało mi pewną otwartość na ten ludowy aspekt naszej wiary.

A dlaczego kapliczka? Otóż był taki czas w naszym dorosłym życiu, że pojawiły się problemy. O problemach nie

ma co dużo pisać, każdy ma swoje, mniejsze bądź większe, ale my z żoną niejednokrotnie przekonaaliśmy się, że Pan Bóg pomaga w różnych sprawach.

Obiecaliśmy sobie wtedy, że jak już się z tymi problemami uporamy to jakoś się za to Panu Bogu odwdzięczymy. To było na długo przed przeprowadzką do Dominowa, nie wiedzieliśmy jeszcze gdzie będziemy mieszkać, ale pierwszym pomysłem było wyremontowanie jakiejś pobliskiej kapliczki albo przydrożnego krzyża. Potem, jak okazało się, że nie ma blisko figury, która by jakoś szczególnie tego wymagała, zmieniliśmy pomysł na postawienie własnej.

Warto chyba jeszcze wspomnieć o tym, że przy tej okazji spotkaliśmy się z różnymi reakcjami. Większość była bardzo pozytywnych, aczkolwiek często nacechowanych sporym zdziwieniem. Jedną z reakcji od naszej bliskiej koleżanki brzmiała tak: "Ludzie co z Wami jest nie tak?". Ale im dłużej ta kapliczka stoi, to tym bardziej utwierdzamy się, że było warto. Często zauważamy, że ktoś zatrzymuje się na chwilę, czyni znak krzyża, modli się, czy choćby przechodząc zdejmując czapkę z głowy. Każda przydrożna figura stwarza nam okazje do rozmowy z Bogiem, niech zatem i ta postawiona przez nas pełni taką funkcję, do czego wszystkich serdecznie zapraszamy.

Marcin Brzuszek



SYMBOLIKA I ZNACZENIE PRZYDROŻNYCH KRZYŻY I KAPLICZEK

Otoczający nas krajobraz tworzą dzieła Stwórcy i dzieła człowieka. Szczególną rolę odgrywają w nim kapliczki, figury i krzyże przydrożne. Stały się one nieodłącznym elementem przestrzeni, która nas otacza. Swoją obecnością przypominają o Chrystusie, a przede wszystkim są materialnym wyrazem wiary. Powody, dla których stawiano kapliczki były różne. Najczęściej były przejawem wdzięczności za doznane w życiu dobro, jako wotum za ocalenie życia czy zdrowia, ale także jako wyraz chęci odpokutowania grzechów. Krzyże i kapliczki upamiętniają ważne momenty życiowe, symbolizują złożone śluby, czy też są odpowiedzią na niesprawiedliwość społeczną. Często wznoszono je by utrwalić ważne wydarzenie patriotyczne. Kapliczki i krzyże stawiano też w miejscach gdzie dokonano zbrodni zabójstwa. Sakralizacja takiego miejsca poprzez wystawienie chrześcijańskiego znaku miała zneutralizować aktywność złych duchów. We wczesnym średniowieczu od czynienia znaku krzyża rozpoczynano wiele czynności gospodarskich, a polny krzyż miał chronić przed niepogodą i uderzeniem pioruna. Obecnie wiele krzyży jest metalowych, ale dawniej niemal wszystkie były drewniane (krzyże kamienne były rzadkością). Zazwyczaj spróchniałą dolną część krzyża odcinano, a krzyż na nowo wkopywano. Stąd

pierwotne krzyże były bardzo wysokie tak by jak najdłużej służyły mieszkańcom. Ludowe zwyczaje nakazywały zabezpieczać żywot krzyża, stąd na wielu spotkać można charakterystyczne daszki. Krzyże metalowe zaczęły pojawiać się u schyłku XIX wieku, najpierw jako cmentarne, potem jako przydrożne.

Dawniej krzyże i kapliczki oddzielały obszar własny od obcego, dlatego wiele z nich stoi do dzisiaj na granicach wsi. Własny obszar oznaczał ten poznany, wolny od niebezpieczeństw, obcy zaś, niepokojący i groźny. Niegdyś kapliczki były miejscami codziennych praktyk religijnych, zwłaszcza na terenach gdzie nie było kościołów, albo droga do nich była zbyt daleka.

W czasach przedchrześcijańskich zmarłych grzebano na rozstajach dróg, aby nie mogli oni znaleźć drogi do domu. Być może dlatego chrześcijanie stawiali tam później kapliczki i krzyże, które były wyrazem religijności fundatorów, ale już nie pogańskiej lecz na wskroś chrześcijańskiej. Chrześcijaństwo w krzyżu ukazuje Kościół. Obecność krzyży i kapliczek w naszym otoczeniu mówi o tym, że stanowimy jego wspólnotę. Nie są one, jak wielu dzisiaj sądzi, przejawem zacofania, ale wyrazem szacunku do tradycji, kultury, naszej wiary jak i wiary naszych przodków, są częścią naszej tożsamości.

Sławomir Mielnik

SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI PARAFIALNYCH KÓŁ ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Wzorem lat ubiegłych Diecezjalny Moderator Stowarzyszenia Żywego Różańca zaprosił nadzlatorów parafialnych kół na spotkanie w dniu 14. 04. 2018 r.

Spotkanie odbyło się w auli Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Spotkanie rozpoczął i jego pierwszą część poprowadził ks. dr Wojciech Rebeta, który był moderatorem do czerwca ub. roku. Ta część spotkania dotyczyła głównie sprawozdania z wykorzystania środków finansowych pochodzących z dobrowolnych składek członków Kół Żywego Różańca. Środki te są niewielkie i są przeznaczone na wspieranie działalności misyjnej. Z 271 parafii tworzących struktury terytorialne Archidiecezji Lubelskiej wpłaty wpłynęły z 41 parafii, w tym z samego Lublina z 20 parafii.

Stowarzyszenie Żywego Różańca współpracuje z Fundacją Africa Med, która niesie pomoc medyczną dla potrzebujących w Kenii i Tanzanii. Fundacja pozyskuje środki z innych źródeł, dzięki czemu może finansować zakup leków, sprzętu medycznego, pampersów, wózków. Organizuje też wyjazdy lekarzy, którzy przeprowadzają operacje, niosą pomoc najbardziej potrzebującym. Dr Maria Wróbel przebadala grupę dzieci niepełnosprawnych, dwoje dzieci zostało zoperowanych.

Wsparcie materialne otrzymał też Kościół na Ukrainie i w Serbii. W ramach akcji "Żywy Różaniec dla misji" powstaje już trzecia świątynia w krajach misyjnych.

Jest to bardzo ważne dla miejscowej ludności, że mają miejsce gdzie mogą gromadzić się na modlitwie, często bowiem Eucharystia sprawowana jest w chatkach, pod drzewem, wszędzie tam, gdzie jest odrobina cienia.

W dalszej części spotkania wyemitowany został film o życiu i działalności Pauliny Jaricot założycielki Kół Żywego Różańca, aby przybliżyć jej sylwetkę wszystkim, którzy

praktykują modlitwę różańcową a także tym, którzy chcieliby się w taką modlitwę włączyć.

Paulina Jaricot urodziła się w 1799 r. w Lyonie w rodzinie bogatego przemysłowca. W wieku 17 lat wysłuchała nauki o próżności i od tego czasu radykalnie zmieniła styl życia. Opiekuje się robotnikami, odwiedza ubogich i chorych, stara się przywrócić człowiekowi godność. Gromadzi wokół siebie dziewczęta i zachęca je aby żyły pobożnie w swoich środowiskach. Tak powstają Wynagrodzicielki Najświętszego Serca Jezusa.

Wielkim pragnieniem Pauliny, której brat był na misjach stało się opracowanie planu wspierającego działalność misyjną. Wiedziała, że bez pomocy z zewnątrz trudno będzie misjonarzom cokolwiek uczynić dla misyjnej ludności. Wówczas powstało Dzieło Rozkrzewiania Wiary, które dało początek późniejszemu Papieskiemu Dziełu Rozkrzewiania Wiary.

W wyniku kłopotów ze zdrowiem i odsunięcia jej od pracy w DRW, Paulina wycofuje się z aktywnego życia. Po trzech latach poświęconych modlitwie kontemplacyjnej rodzi się kolejna inicjatywa. Jest rok 1826. Powstaje myśl, by na wielką skalę zorganizować nieustanną modlitwę - powstaje Żywy Różaniec.

Koła Żywego Różańca udzielały pomocy duchowej w postaci modlitwy różańcowej jak również materialnej. Fenomen rozwoju polegał na tym, że każdy nowy członek miał znaleźć pięć kolejnych osób.

Paulina Jaricot była osobą niezwykle twórczą, swoją siłą i moc czerpała z modlitwy różańcowej. Po rewolucji francuskiej i krwawych rozruchach robotniczych społeczeństwo francuskie jest wyniszczone. Paulina pragnie jego odnowy. A pomoc ma w tym budowa dużego kompleksu przemysłowego zlokalizowanego na terenach bogatych w rudę miedzi. W przedsięwzięcie zainwestowała cały swój majątek a także środki pochodzące od osób, które

jej zaufały, a które często same niewiele miały. Ludzie, którym powierzyła realizację swojego dzieła całkowicie ją zawiedli i zdradzili. Oprócz utraty swojego majątku i środków innych osób na jej głowę spadły dodatkowe cierpienia spowodowane nękaniami przez wierzycieli i sady. Posypały się oszczerstwa, pogarda, potępienie. Ile trzeba było mieć siły aby to wszystko znosić. Pocieszenie i siłę znajdowała w modlitwie i z pokorą niosła swój krzyż. Dlaczego tak się stało? Przecież w tym przedsięwzięciu pomagało jej wiele znanych i wpływowych osób, także hierarchów Kościoła. Paulina odpowiada: "Nie to co my, ale to co Bóg wybrał na swoją chwałę, jest dla nas najlepsze". "Moim jedynym skarbem jest krzyż". "Tajemnica jaka otacza mnie i moje sprawy jest tajemnicą krzyża".

Paulina umiera 9 stycznia 1862 roku w całkowitym opuszczeniu, nędzy i zapomnieniu. Po śmierci w jej rzeczach osobistych znaleziono karteczkę: "Kochałam Jezusa Chrystusa ponad wszystko na ziemi i z miłości ku Niemu bardziej niż samą siebie kochałam wszystkich, którzy byli obciążeni pracą lub cierpieniem".

Drugą część spotkania poprowadził ks. Józef Dziduch, proboszcz parafii Matki Bożej Różańcowej, który w czerwcu ub. otrzymał miano Diecezjalnego Moderatorsa Stowarzyszenia Żywego Różańca. Podziękował ks. dr. Wojciechowi Rebecie za zorganizowanie Stowarzyszenia KZR w diecezji i nawiązaniu kontaktów z parafialnymi Kołami. Ks. Dziduch zamierza rozwijać dalszą współpracę dla duchowego dobra Kościoła Lubelskiego, jak również w dziedzinie misyjnej.

Pokreślił, że również dzisiaj każde Koło modli się w intencjach misyjnych, także w miarę możliwości składa ofiary, przesyłając je na konto ks. Dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych w Archidiecezji Lubelskiej. Za tę pomoc serdecznie podziękował wszystkim KZR, proboszczom i parafialnym moderatorom.

Poinformował o planowanych wydarzeniach diecezjalnych i krajowych w 2018 r., m.in. o Ogólnopolskiej Pielgrzymce Żywego Różańca (1-2 czerwiec), która odbędzie się pod hasłem "Pokój Tobie Polsko, Ojczyzno Moja".

Na Jasnej Górze zostanie zainaugurowana WIELKA NOWENNA RÓŻAŃCOWA, która jest związana z jubileuszem 200-lecia powstania Żywego Różańca, przypadającym w 2026 r. Hasło na pierwszy rok nowenny brzmi: "Tajemnice Jezusa i Maryi drogą do dojrzałego życia duchowego". Patronami nowenny są: Matka Boża

Różańcowa, sługa Boża Paulina Maria Jaricot, bł. ks. Ignacy Kłopotowski i św. Jan Paweł II. Będzie to dziewięcioletnia modlitwa o rozwój Żywego Różańca, za dzieło misyjne Kościoła, o wiarę i ducha modlitwy, o pokój na świecie i jedność Kościoła, o beatyfikację Pauliny Jaricot. Jej zakończenie jest planowane na 8 grudnia 2026 r. przez złożenie księgi nowennej u grobu Pauliny Jaricot w Lyonie.

Na zakończenia spotkania ks. Dziduch zwrócił się do wszystkich uczestników i wszystkich diecezjan z prośbą o włączenie się do modlitwy o powołania kapłańskie.

Lila Mielnik

MODLITWA O POWŁANIA

*Panie Jezu Chryste, Najwyższy i Wieczny Kapłanie,
Ty pragniesz zbawić ludzi i dlatego założyłeś Kościół
jako wspólnotę sióstr i braci
zjednoczonych w Twojej Miłości.
Prosimy Cię z głębi serca, nie przestawaj powoływać
nowych głosicieli Twojego Słowa
i gorliwych szafarzy świętych sakramentów.
Wyjednaj nam u Ojca w Niebie oczekiwanych
przez nasze wspólnoty duchowych przewodników:
prawdziwych kapłanów żywego Boga,
oświeconych Twoim Duchem
i oddanych w służbie drugiemu człowiekowi.
Pozwól nam wszystkim
żyć w duchu miłości i poświęcenia,
by nasze świadectwo było czytelnym znakiem
Twojej obecności na Ziemi.*

*Panie Jezu Chryste, Najwyższy i Wieczny Kapłanie
– zmiłuj się nad nami!
Maryjo, Matko Kapłanów – módl się za nami!
Święty Janie Pawle II – módl się za nami!
Święty Stanisławie Kostko – módl się za nami!
Błogosławiony Antoni Zawistowski – módl się za nami!*

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II WCIĄŻ ŻYWI W PAMIĘCI UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W MĘTOWIE NOSZĄCEJ JEGO IMIĘ

W Tryptyku rzymskim św. Jan Paweł II napisał: „A przecież nie cały umieram, to co we mnie niezniszczalne trwa”. Staramy się by te niezniszczalne wartości jakie wpoił w nas święty Patron trwały, a On sam był z nami poprzez żywą pamięć o Nim. W październiku bieżącego roku minie już 23 lata, jak szkoła w Mętowie otrzymała imię Jana Pawła II. W tamtym czasie zawiązywała się wspólnota szkół noszących to zaszczytne imię, nazwana Rodziną Szkół im. Jana Pawła II. Należało do niej tylko kilkanaście szkół. Obecnie jest ich kilkaset. To święte imię nas zobowiązuje, dlatego też każdego roku odkąd Rodzina

Szkół im. Jana Pawła II zaczęła pielgrzymować na Jasną Górę staramy się być obecni. Od siedemnastu lat pomysłodawcą wielu działań związanych z pielgrzymką jest p. Zbigniew Gumiński, założyciel Rodziny Szkół (1998 r.) i twórca strony internetowej, którą do dziś prowadzi. W dniu 4 X 2017 r. delegacja uczniów, rodziców i nauczycieli naszej szkoły miała zaszczyt uczestniczyć już w XVII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rodziny Szkół im. Jana Pawła II na Jasnej Górze, w tym roku pod hasłem „Idźmy naprzód z nadzieją”. Blisko 15 tysięcy pielgrzymów reprezentujących niemal 400 placówek edukacyjnych wszystkich typów szkół przybyło by podziękować Królowej Polski za ciągłe wstawianictwo, a także pomodlić się w intencjach Ojca Świętego Franciszka, podziękować za pontyfikat św. Jana Pawła II. Pielgrzymi ze szkół im. Jana Pawła II przybywając na Jasną Górę mają świadomość jakie



znaczenie w życiu ich patrona miało to miejsce. Maryja zawarł swoje życie przyjmując jako dewizę swojej Bożej służby słowa Totus Tuus. Kulminacyjnym momentem pielgrzymki była uroczysta Msza święta o godz. 11.00 z udziałem Poczty Sztandarowych szkół. Przewodniczył jej krajowy duszpasterz Rodziny Szkół, biskup radomski Henryk Tomasik. Z pielgrzymowaniem na Jasną Górę jest ściśle związana współpraca Rodziny Szkół im. Jana Pawła II z Fundacją Dzieło Nowego Tysiąclecia. Wśród kapłanów koncelebrujących Eucharystię obecny był ks. Dariusz Kowalczyk, prezes tej fundacji. Otacza ona opieką około 2300 uczniów, studentów rozsianych po Polsce. Fundowanie stypendiów jest możliwe między in. dzięki uczniom i nauczycielom intensywnie włączającym się w kwestę na rzecz dzieci i młodzieży z ubogich środowisk przeprowadzaną w Dzień Papieski. Nasza szkoła także bierze udział w tym szlachetnym przedsięwzięciu.

Święty Jan Paweł II był wielkim nauczycielem, z którego nauk wciąż czerpiemy mądrość, wskazówki i siłę do podejmowania codziennych zmagania, dlatego też staramy się sięgać do myśli Patrona i jego słów w przygotowaniu pięknych akademii. Staramy się, by pamięć o nim była wciąż żywa. Każde święta związane z Patronem szkoły obchodzimy szczególnie uroczyste, nie tylko w szkole, ale też w Kościele Parafialnym pod wezwaniem Świętego Ducha w Ćmiłowic. W niedzielę 8 października 2017 r. obchodziliśmy XVII Dzień Papieski. Uczciliśmy go uroczystą akademią nawiązującą do hasła „Idźmy naprzód z nadzieją”. Miała ona miejsce po Mszy świętej o godzinie 11.00. Uczniowie zaprezentowali piękny montaż słownomuzyczny w oparciu o nauczanie świętego Jana Pawła II. Ten sam repertuar powtórzono następnego dnia w szkole.

Miesiące kwiecień i maj to rocznice szczególnych wydarzeń związanych z Patronem szkoły. Dnia 2 kwietnia tego roku wypada trzynasta rocznica śmierci Jana Pawła II, 27 kwietnia – czwarta rocznica jego Kanonizacji. Na tę

okoliczność uczniowie z klasy IV B przygotowali krótką scenkę, wspominającą świętego. Zaprezentowali ją w niedzielę 29 kwietnia w Kościele Parafialnym po Mszy świętej o godz. 11.00. Natomiast w szkole dnia 27 kwietnia odbył się apel przygotowany przez uczniów klasy I pod kierunkiem Pani Teresy Krzywickiej. W miesiącu maju 2018 roku obchodzimy: siódmą rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II (1 maja), trzydziestą siódmą rocznicę zamachu na jego życie (13 maja), urodziny (18 maja). Staramy się pamiętać te daty i przekazywać uczniom całą wiedzę o świętym Janie Pawle II. Każdego roku nasi uczniowie, przygotowani przez Panią Agatę Rekiel biorą udział w konkursach wiedzy o świętym Janie Pawle II. Nie są to łatwe konkursy, ale zawsze mamy laureatów. Tak też w tym roku. Nasi uczniowie wzięli udział już w XI Archidiecezjalnym Konkursie Wiedzy o Patronie i znowu się udało, jest II miejsce i wyróżnienia.

Przedstawione powyżej działania szkoły związane z Patronem, i nie tylko te, sprawiają, że święty Jan Paweł II jest wciąż żywy w pamięci całej społeczności szkolnej.

Mariola Cichecka-Bryda

UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWŁA II NA KONKURSIE WIEDZY O PATRONIE.

24 kwietnia 2018 r. w Szkole Podstawowej nr 51 im. Jana Pawła II w Lublinie odbyła się XI edycja Archidiecezjalnego Konkursu Wiedzy „Pielgrzymi Szlak Jana Pawła II – II Pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny”. Honorowy patronat nad konkursem objęli: Ksiądz Arcybiskup Stanisław Budzik, Wojewoda Lubelski Przemysław Czarnek oraz Lubelska Kurator Oświaty Teresa Misiuk.

Do konkursu przystąpiło 59 uczniów z 19 szkół, których zadaniem było wypełnienie testu sprawdzającego ich

wiedzę z zakresu II pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. W tym gronie znaleźli się również uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Mętowie.

Naszą placówkę reprezentowało pięcioro uczniów, którzy przygotowawali się do konkursu pod kierunkiem pani Agaty Rekiel. Byli to uczniowie interesujący się życiem, działalnością i nauczaniem naszego Patrona: Martyna Kozdroń z kl. Va, Wiktoria Wojtysiak z kl. Vc, Mateusz Płaza z kl. VIIa oraz Paulina Gajur i Patrycja Wilczyńska z kl. IIb gimnazjum.

Zadania konkursowe okazały się bardzo szczegółowe i zaskakujące, a konkurencja bardzo silna.

Mimo wysokiego poziomu trudności nasi reprezentanci mogą pochwalić się swymi osiągnięciami. Wspaniały sukces odniosła Paulina Gajur zajmując w swojej kategorii wiekowej II miejsce, a jej koleżanka z klasy Patrycja Wilczyńska otrzymała wyróżnienie.

Wszyscy uczestnicy konkursu to wielcy wygrani! Bardzo dziękujemy Wam za godne reprezentowanie naszej szkoły wśród szkół Archidiecezji Lubelskiej. Dziękujemy Wam za trud, wysiłek i poświęcenie swego wolnego czasu na przygotowania do udziału w konkursie.

Agata Rekiel

KOBIETY Z MĘTOWA

Późną jesienią organizowałyśmy przy współpracy Pani z Doradztwa Rolniczego warsztaty kulinarne „Potrawy z jarmużu i szpinaku”. Uczestniczyło w nich 26 kobiet. Są to bardzo zdrowe i smaczne potrawy, które wprowadzamy do codziennego menu. Przy tej okazji odbyło się szkolenie „Bezpieczna obsługa maszyn i urządzeń w gospodarstwie rolnym” oraz pogadanka na temat sposobów zapobiegania przemocy w rodzinie i przeciwdziałaniu stosowania używek groźnych dla zdrowia.

Przed Świętami Bożego Narodzenia odbyły się warsztaty pt. „Bombka przestrzenna”.

Choinki w naszym kościele udekorowała jedna a nas Krystyna Mazurek. My udekorowałyśmy choinkę na placu przy remizie. Choinkę co roku dostajemy od Pani Danieli Zonik, a przywożą ją Panowie Strażacy.

W Święto Trzech Króli już po raz drugi organizowałyśmy Orszak. Jest to wspaniała modlitwa i integracja w drodze. Szkoda, że jest mało dzieci, ale w tym roku było więcej, co nas bardzo cieszy. Zaznaczę, że we wcześniejszych latach w remizie organizowane było kołędowanie (wspólne śpiewanie kołęd i pastorałek). Same kompletowałyśmy, szyłyśmy stroje Trzech Króli. Oprawę Mszy Św. przygotowała Pani Mariola Bryda. Po Mszy Św. poczęstowałyśmy słodyczkami.

Jak co roku obchodzimy Dzień Kobiet przy herbacie i



WIEŚCI Z SOŁECTWA

Korzystając z zaproszenia księdza proboszcza, do napisania artykułu do gazetki parafialnej, postanowiłam nakreślić kilka zdań i przekazać trochę informacji o tym, co udało się zrobić dla Ćmiłowa i jego mieszkańców.

Ćmiłów to miejscowość licząca około 900 mieszkańców i stale się rozrastająca. Swoje domy wybudowało u nas wiele osób, przybyłych z okolicznych

ślodyczach. Dyskutujemy, ustalamy harmonogram prac na cały rok. Wykonujemy kwiaty z krepiny, szukamy i ścinamy bukszpan, tuję do wicia dużych i małych palm. Z pomocą Panów ze straży stawiamy palmy w kościele i przy kościele, udekorowane kwiatami, które otrzymujemy z Hurtowni Kwiatów w Ćmiłowie, której dziękujemy. Największą palmę wijemy i stawiamy na maszcie w centrum wsi. Jest ona ozdobą naszej miejscowości. Przy niej odbywa się święcenie pokarmów w Wielką Sobotę.

W Ośrodku Kultury w Dominowie uczestniczyłyśmy w warsztatach robienia tradycyjnych palm ze zboża i ziół.

Licznie uczestniczymy w nabożeństwach majowych przy kapliczkach naszej miejscowości. Jesteśmy dumne, że mieszkamy w przyjaznej i ładnej miejscowości i parafii.

Henryka Mielnik



terenów. Powstały nowe ulice, między innymi Kościelna, Magnoliowa, Konwaliowa, czy inne. Na prośbę księdza proboszcza oraz rodziny, po wspólnym spotkaniu z radą sołecka i radnym, postanowiliśmy nazwać jedną z ulic, imieniem księdza Stanisława Wachowskiego. Nie było łatwo, ale udało się. Ulica księdza Stanisława Wachowskiego istnieje. W tym samym czasie, nadaliśmy nazwy ulicom Macierzanki, Fiołkowej i Niezapominajki.

Przeszło rok czasu zajęły starania o postawienie

lampy oświetleniowej na granicy Ćmiłowa i Dominowa. W grudniu ubiegłego roku została opracowana i opłacona dokumentacja, a wykonanie projektu nastąpi w tym roku. W tej części Ćmiłowa, nie zostało dokończony asfaltowanie ulicy w kierunku Dominowa.

Ukończenie tych prac wymagało wznowienia granic, co zostało wykonane w 2017 roku, a w tym roku ma być wylany brakujący asfalt.

W czerwcu ubiegłego roku została wytyczona i utwardzona część ulicy Stokrotki, o co również zabiegali zainteresowani mieszkańcy.

Udało się nam przedłużyć ulice Chabrową i Rumiankową o dalsze działki, dzięki ludziom dobrej woli. W obecnym roku będzie utwardzona ulica Słonecznikowa i Chabrowa.

Wiele można osiągnąć wspólnym działaniem, a pomocny jest w tym fundusz sołecki. Jedną z inwestycji na którą przeznaczaliśmy pieniądze z tegoż funduszu jest oświetlenie drogi w kierunku Żabiej Woli.

DRODZY PARAFIANIE, DRODZY SĄSIEDZI!

Pragniemy z całego serca podziękować Wam za okazaną pomoc dla naszej córeczki Wiktorii Dyś.

Dziękujemy dzieciom, pracownikom oraz rodzicom z Niepublicznego Przedszkola Bajka w Dominowie za zorganizowanie kiermaszu wielkanocnego, z którego dochód został przeznaczony na leczenie Wiktorii.

Każdy ofiarowany przez Was grosz przybliży ją do operacji i zrobienia Najtrudniejszego Pierwszego Kroku.

Cel jaki sobie i jej postawiliśmy, jest ogromnym wyzwaniem, nie tylko finansowym, ale również psychicznym.

Dzięki Waszej modlitwie i wsparciu jesteśmy - jako Rodzice silniejsi w tej trudnej i wyboistej dla nas drodze po zdrowie Wiktorii.

Codziennie modlimy się za każdego kogo spotkaliśmy i spotkamy na swojej drodze. Za każdego z Państwa, który wyciągnął do nas pomocną dłoń. Często pomagają nam ludzie, którzy sami są dotknięci chorobą lub mają chore dzieci. Nieprawdopodobne jest to, jak potrafimy się



To tylko garść informacji z życia sołectwa, a należałoby jeszcze wspomnieć, o organizowanych imprezach integracyjnych dla mieszkańców Ćmiłowa.

Zapraszamy na nie wszystkich chętnych. W sierpniu była to potańcówka, a w lipcu ze świetlicy korzystały dzieci. Miały zapewnioną fachową opiekę, mogły pograć w gry planszowe, poskakać na skakance, napić się herbatki i zjeść ciasteczko.

W ubiegłym roku było ognisko z pieczeniem kielbasek, spotkanie dla wszystkich mieszkańców przy kawie, muzyce i innych atrakcjach.

Kończąc tych kilka słów z życia sołectwa, w imieniu swoim, radnego i rady sołeckiej chcę życzyć wszystkim mieszkańcom Ćmiłowa dużo radości, pogody ducha oraz odпочynku w czasie zbliżających się wakacji.

*Sołtys
Bożena Listos*

jednoczyć w cierpieniu, kiedy własne rany z powrotem się otwierają.

Rodzina i dzieci to nasza siła do życia, moc naszej miłości. Pomimo wykrycia wad rozwojowych w trakcie ciąży, żaden z lekarzy nie był w stanie zapobiec rozwojowi choroby. Wiktoria urodziła się jako dziecko wyczekiwane i kochane - i taka, bez względu na wszystko pozostanie. To nasza iskierka dnia codziennego, która choć nie zdaje sobie sprawy ze swoich ograniczeń, pokazuje, że wszystko jest możliwe i zaraża nas swoją radością.

Jej choroba to jest nasz krzyż na życie. Taki los dał nam Bóg, aby o nią walczyć. Jako rodzice chcemy zrobić wszystko, aby jej pomóc i przyjęliśmy ten krzyż z pełną odpowiedzialnością.

Dzięki Wam wierzymy, że możemy wykorzystać szansę jaką daje nam współczesna medycyna i nauka. W klinice doktora Dror Paley w USA wiele dzieci dostało "nowe życie". W tym miejscu niemożliwe nie istnieje, stąd każde dziecko wychodzi na własnych nóżkach. Niezwykłe umiejętności i ponad 30-letnie doświadczenie doktora Paley pozwala uratować każdy element ciała. Tu nikt nie wspomina o amputacjach, a jedynie o tym jak uchronić dziecko od kalectwa i ulżyć mu w cierpieniu.

Na tym etapie leczenia, Wiktoria została zakwalifikowana przez doktora Paley do operacji obu bioder, kolana, oraz wydłużania kości. Przeszła wstępne badania pod ich kątem i oczekujemy na wyznaczenie terminu operacji, która ma się odbyć między 2 a 3 rokiem życia. Ze względu na skomplikowany przebieg operacji oraz potrzebę specjalistycznej rehabilitacji i sprzętu, całość będzie musiała się odbyć w klinice w USA.

Czas jaki nam pozostał do operacji wykorzystamy na zebranie środków finansowych, jakich na dzień dzisiejszy dalej jeszcze nie posiadamy, aby móc przeprowadzić operację.

Wiktorcia wraz z bratem 17 maja 2018 będą obchodzić swoje 1 urodziny. Oboje bardzo wiele przeszli przez miniony rok. Zarówno dla nas jak i lekarzy to, że oboje żyją i dobrze się rozwijają to niebywały cud i ogromne szczęście. Wierzymy, iż następny rok ich życia, będzie już lepszy i sprawi, że Wiktorcia dostanie na kolejne urodziny "nowe nóżki", a jej maleńkie stópki dotkną ziemi.

Agnieszka i Grzegorz Dysiowie

INTEGRACYJNY WYJAZD ORKIESTRY DĘTEJ GMINY GŁUSK DO KAZIMIERZA

Licząca już trzy lata swojej działalności Orkiestra Dęta Gminy Głusk spotyka się na próbach trzy razy w tygodniu. Oprócz tego, 29 członków Orkiestry w tym 11 najmłodszych orkiestrantów pod opieką Henryka Skórskiego, Dariusza Lewandowskiego i Ewy Mitrus-Ślemp w dniach 2-4 lutego 2018 r. wzięło udział w integracyjnych, rocznicowych warsztatach muzycznych w Kazimierzu Dolnym. Urok i klimat otoczenia sprzyjały rozwijaniu umiejętności gry na instrumentach podczas prób całego zespołu jak też prób sekcyjnych oraz indywidualnych zajęć z muzykami i instruktorami panem Dariuszem Lewandowskim - kapelmistrzem Orkiestry oraz multiinstrumentalistą panem Jackiem Szpunarem.

Tematem przewodnim kazimierskich, muzycznych spotkań Orkiestry było „Wspomnienie o Annie Jantar”, wiązanka najbardziej znanych przebojów tragicznie zmarłej polskiej artystki. Intensywne ćwiczenia, dobra atmosfera, dobre humory i samopoczucie uczestników oraz łaskawa aura jak na luty, zaowocowały spontaniczną decyzją zagrania koncertu na kazimierskim Rynku. Wydawało się, że o tej porze roku będzie on zupełnie pusty a jednak żywa muzyka zawsze przyciągnie ludzi na nią wrażliwych. Początkowo pusty plac przy słynnej kazimierskiej studni, cel wielu

turystów odwiedzających piękny Kazimierz Dolny, z minuty na minutę zapełniał się zaciekawionymi przechodniami. Koncert spotkał się z żywym zainteresowaniem obecnych na Rynku osób, które gromkimi brawami wyraziły uznanie dla brawurowego wykonania takich utworów jak „Walc Barbary”, przepiękny temat z filmu „Noce i dnie”, „White roses”, „Podmoskiewskie wieczory”, i żywiołowych: „Tijuana Taxi” i „Jambalaya”. Miłe słowa uznania sprawiły wszystkim muzykom ogromną przyjemność. Równie ekscytujące było to, że niespodziewanie Orkiestra „zarobiła” pierwsze pieniądze na tzw. "strecie" czyli ulicznym muzykowaniu, które ochoczo przeznaczono na słodycze dla najmłodszych. Ale nie tylko praca była udziałem uczestników warsztatów. Wspólny pobyt na kwaterze w internacie Zespołu Szkół im. Jana Koszyca Witkiewicza, zabawy, tańce i śpiewy przy dźwiękach akordeonu pana Jacka i pana Henryka oraz trąbki pana kapelmistrza Darka, spacer po pięknym miasteczku, podziwianie widoków z Góry Trzech Krzyży, wieczorna przejażdżka bryczkami oraz ognisko, poranny jogging nadwiślańską promenadą oraz niedzielna Msza Święta w kościele farnym pw. Św. Jana Chrzciciela i Św. Bartłomieja Apostoła przyjemnie wypełniały wszystkim uczestnikom czas pobytu.

Ewa Mitrus - Ślemp



DEBIUT MAŁYCH CHÓRZYSTÓW

W dniu 22 kwietnia 2018 roku, w niedzielę Dobrego Pasterza, na Mszy Świętej o godzinie 11.00 miało miejsce pierwsze kościelne wystąpienie uczniów z klasy 2A, ze Szkoły Podstawowej w Mętowie. Piękne pieśni religijne, które często można usłyszeć w czasie pieszych pielgrzymek, wybrzmiały z chóru w Parafii Świętego Ducha w Cmiłowie. Dzieci żywiołowo zaśpiewały "A-a-a alleluja" i "Szedłem kiedyś ścieżyną" przy gitarowym akompaniamencie pana organisty Henryka Skórskiego, który jest jednocześnie

wychowawcą drugoklasistów w szkole. To on przygotował wokalnie małych wykonawców, wyodrębnił również partie solowe. Szlifująca swoje głosy latorośl, pomimo ogarniającej tremy, znakomicie poradziła sobie z powierzonym zadaniem. Zamierzeniem pana Skórskiego jest, aby jego podopieczni poszerzali repertuar i występowali w kościele co drugi tydzień, uświetniając oprawę muzyczną niedzielnych Eucharystii. Kolejne Msze z udziałem małych chórzystów zaplanowane są na 6 i 20 maja bieżącego roku.

Monika Gutek

NIE MUSISZ BYĆ BOGATY, ŻEBY ZACZAĆ, ALE MUSISZ ZACZAĆ, ŻEBY BYĆ BOGATY

W Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Mętowie od dwóch lat działa Szkolna Kasa Oszczędności. Dzięki ścisłej współpracy z I Oddziałem Banku PKO BP w Lublinie uczniowie mogą uczestniczyć w tym ponad 80-letnim innowacyjnym programie edukacyjnym.

W chwili obecnej do grona członków SKO należy 51 uczniów, którzy posiadają własne konta oszczędnościowe, na których gromadzą swoje oszczędności.

Od września 2017r. nasza szkoła przyłączyła się do grona ponad 700 szkół z całej Polski, które prowadzą blog SKO - miejsce, gdzie umieszczane są wpisy informujące o działalności SKO i najważniejszych wydarzeniach z życia szkoły. Można tam dowiedzieć się o podejmowanych przez nas inicjatywach, akcjach, konkursach i różnego rodzaju przedsięwzięciach.

Uczniowie bardzo aktywnie włączyli się w funkcjonowanie bloga i biorą udział w licznych konkursach, zajmując w nich wysokie lokaty. W Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym na zaprojektowanie biżuterii karnawałowej dla Żyrafy Lokatki I miejsce /w kat. kl. I-III/ otrzymała uczennica kl. Ib Natalia Skórska, która wykazała się niezwykłą pomysłowością i kreatywnością.

Ponadto nasze uczennice odniosły również sukces w Ogólnopolskim Konkursie odbywającym się pod hasłem „Cyberprzemoc to rzecz zła, lecz uniknąć jej się da!”.

Zadaniem konkursowym było wykonanie prezentacji multimedialnej dotyczącej cyberprzemocy. Komisja

konkursowa ze Szkoły Podstawowej w Bierutowie, która była organizatorem konkursu postanowiła przyznać II miejsce Julce Wójcik z kl. Vb oraz wyróżnienie dla Marysi Gajur z kl. IVb.

Uczestnicząc w życiu platformy blogowej SKO podjęliśmy inicjatywę organizacji Ogólnopolskiego Konkursu Na Najładniejszą i Najciekawszą Zakładkę do Książki pod hasłem: „Zakładkę zrób wspaniałą, aby lepiej się czytało”. Konkurs organizowany był z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci.

Celem konkursu była promocja czytelnictwa, zainteresowanie dzieci książką, rozbudzenie świadomości poszanowania książek oraz rozwijanie wyobraźni twórczej, a także zdolności manualnych i plastycznych dzieci.

Na konkurs wpłynęło łącznie 90 zakładek z 17 szkół! Wszystkie zakładki były bardzo pomysłowe, estetyczne i oryginalne. Wyłonienie zwycięzców okazało się dość kłopotliwe, ponieważ większość prac zachwyła komisję konkursową.

W chwili obecnej zakładki prezentowane są na wystawie w Gminnej Bibliotece Publicznej w Dominowie. Zachęcamy do odwiedzenia biblioteki i obejrzenia pięknych prac uczniów z całej Polski.

Często na zaproszenie szkolnego koordynatora SKO przybywają do nas na lekcje pracownicy banku, którzy przekazują najmłodszym uczniom wiedzę o oszczędzaniu i ekonomii. Wraz z pracownikami banku odwiedzają nas maskotki SKO – Żyrafa Lokatka i Pancernik Hatetepes, które są dla dzieci wielką atrakcją.

Agata Rekiel



Z HISTORII ĆMIŁOWA I MĘTOWA. WOJENNE ŁOSY NASZYCH MIESZKAŃCÓW – WYPISY Z AKT OKRĘGOWEJ KOMISJI BADANIA ZBRÓDNI HITLEROWSKICH W LUBLINIE ZGROMADZONYCH W LUBELSKIM ODDZIALE INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

W marcu 1941 r. w Ćmiłowie żandarmeria niemiecka przyjechała do wsi o godz. 17 i zabrała z domu 3 mężczyzn: Wójcickiego Stanisława lat 30, Gęcę Tadeusza lat 19, Świstaka Józefa lat 18. Ci Polacy zostali wywiezieni na przymusowe roboty do powiatu Magdeburg. Pracowali w gospodarstwie, którego właścicielem był Gustaw Betke [Bethke]. Powrócili po zakończeniu II wojny światowej.

Przez okres okupacji władze niemieckie nakładały na mieszkańców przymusowe kontyngenty tj. zboże, krowy, świnie, kury oraz kary pieniężne. Ludność starała się wypełnić ten obowiązek, pozostawiając dla siebie niewiele do życia. Funkcjonariusze władz okupacyjnych bili, aresztowali, a nawet osadzali w więzieniach za nie oddany kontyngent.

Było to wiosną 1941 r. w godzinach przedpołudniowych do wsi Ćmiłów przyjechała żandarmeria niemiecka na 6 furmankach. Zatrzymali się przed zabudowaniami rolników Kieliszka Stanisława i Pęcaka Władysława. Następnie udali się do ich domu i polecili natychmiast wyprowadzić się z domu z całą rodziną. Powodem wysiedlenia było nieoddanie kontyngentu. Dzieciom i dorosłym nie pozwolono zabrać odzieży i żywności. Osobom wysiedlonym nakazano nie powracać do opuszczonych gospodarstw. Poszkodowanymi przez Niemców byli: Kieliszek Stanisław lat 48, Kieliszek Waleria lat 46, Kieliszek Danuta 1 rok, Łos Stanisław 5 miesięcy, Łos (Marianna) Maria lat 20, Pęcak Władysława lat 22. Łos Józef lat 33 został aresztowany i przebywał w więzieniu w Lublinie przy ul. Lipowej, później był wywieziony do Kryłowa. Wrócił po 6 miesiącach. Pęcak Władysław lat 25, został aresztowany i przebywał w więzieniu przy ul. Lipowej. Gospodarstwa: Kieliszka Stanisława i Pęcaka Władysława władze niemieckie przekazały innym osobom z sąsiedniej wsi.

W Głusku w okresie okupacji niemieckiej był areszt gminny podlegający administracji niemieckiej. W areszcie tym przebywali różni więźniowie: Polacy, Żydzi, Czesi, Rosjanie. Codziennie przywożono przeciętnie 5 osób. Z przebywających w areszcie rozstrzelano w Głusku około 50 osób, a innych odsyłano do więzienia w Lublinie lub na Majdanek. Areszt istniał przez cały okres okupacji.

W nocy w miesiącu maju 1942 r. w Ćmiłowie żandarmeria niemiecka aresztowała w swoich domach dwóch Polaków: Franciszka Zapolskiego - zawód wojskowy porucznik i Stanisława Wójcickiego – rolnika [ur. 16 VII 1903 r., syn Piotra i Heleny z domu Skąlecka]. Powodem aresztowania Zapolskiego i Wójcickiego była ich przynależność do polskiego ruchu oporu /Armii Krajowej/ a nadto Zapolski był pilotem Wojska Polskiego. Aresztowanym nie pozwolono zabrać żywności, a następnie

wywieziono ich do obozu w Oświęcimiu. Z obozu rodzina Wójcickiego otrzymała list, by przysłać mu instrument muzyczny „klarnet”. Rodzina instrument wysłała. Nie został on zwrócony mimo śmierci jego właściciela w obozie. Po upływie 9 miesięcy od aresztowania, rodziny otrzymały zawiadomienie od administracji obozu, że Zapolski Franciszek i Wójcicki Stanisław zmarli w obozie na „katar kiszek”.

Latem 1942 r. we wsi Ćmiłów żandarmi niemieccy przyjechali do wsi za kontyngentem. Za nie wywiązanie się z kontyngentu pobili pałkami rolników w tym: 3 kobiety i 8 mężczyzn. Tego dnia zabrali dwie krowy nie patrząc, że zabierają ostatnie krowy w tych gospodarstwach. Osobami, które najbardziej ucierpiały były:

Kieliszek Maria lat 50, rolniczka Polka
Żaczek Andrzej lat 52, rolnik Polak
Gęca Józef lat 66, rolnik Polak
Łos Jan lat 54, rolnik Polak
Podkowiak Piotr lat 60, Polak
Świstak Jan lat 30, rolnik Polak
Turska Rozalia lat 40, rolniczka Polka.
Świstak Karolina lat 58, rolniczka Polka
Wójcicki Karol lat 26, rolnik Polak

Jesienią 1943 r. w miejscowości Ćmiłów policjant granatowy zastrzelił 6 osób narodowości żydowskiej, w tym 4 mężczyzn i 2 kobiety. Według relacji świadków na pograniczu wsi Ćmiłów i Mętów koło młyna Niemcy rozstrzelali 6 Żydów. Rozstrzelano wówczas córkę Żyda z Mętowa mającą wówczas około 20 lat oraz jego zięcia i wnuków, jednego w wieku około 18 lat, a drugiego w wieku około 7 lat. Oprócz nich rozstrzelano jeszcze dwie osoby (mężczyznę i kobietę), których nazwisk nie ustalono. Prawdopodobnie Niemcy znaleźli tych Żydów w pszenicy i stamtąd doprowadzili ich w okolice młyna w Mętowie. Wszyscy Niemcy mieli drewniane pałki, którymi bili Żydów. Nie bili tylko małego chłopca. Jeden z Niemców miał na rękach czerwone rękawiczki. Jednemu z Żydów kazano wchodzić do wody, a gdy wychodził za każdym razem bito go drewnianymi pałkami. Kazano im wszystkim położyć się twarzą do ziemi i zastrzelono serią z automatu. Pogrzebano ich później około 100 m od miejsca zastrzelenia. Po wyzwoleniu zwłoki ich ekshumowano i przewieziono w nieznanne miejsce (być może na cmentarz w Głusku).

20 października 1943 r. żandarmi niemieccy i wojskowi ukraińscy w służbie niemieckiej otoczyli las koło Majdanu Mętowskiego i zaczęli szukać osób pochodzenia żydowskiego. W tym lesie Niemcy i Ukraińcy zatrzymali 7 Żydów w tym 6 mężczyzn i 1 kobietę. Następnie ci policjanci rozstrzelali Żydów, a zwłoki pochowano w lesie.

W 1941 r. porą wiosenną w Mętowie zostało wyznaczonych przez administrację niemiecką i żandarmerię 4 mężczyzn na roboty do III Rzeszy:
Mazurek Stanisław lat 19 rolnik Polak
Wójcik Józef lat 32 rolnik Polak
Szczepański Józef lat 17 rolnik Polak
Gęca Tadeusz lat 19 rolnik Polak.
Zostali wywiezieni do Niemiec, gdzie pracowali u gospodarza niemieckiego nazwiskiem Gustaw Betke [Bethke] w miejscowości Magdeburg. Po zakończeniu II wojny

światowej w 1945 r. wszyscy powrócili z Niemiec.

W czwartą niedzielę 1941 r. w Mętowie, rano o godz. 8 samochód żołnierzy SS przyjechał do sołtysa celem schwytania młodych mężczyzn na roboty. W łapanie na wsi zostali złapani Wójcik Jan lat 28, Dolecki Stanisław lat 27, Gęca Jan lat 27. Pozostali mieszkańcy ukryli się w polu, a schwytanych wywieziono do Lublina, a następnie na roboty do Świdnika, gdzie pracowali przy budowie lotniska, które wówczas miało służyć Niemcom.

Przed 1939 r. oraz do 1943 r. w Mętowie mieszkało 10 rodzin narodowości żydowskiej (39 mężczyzn, 14 kobiet i 9 dzieci). [Była wśród nich m. in. 7-osobowa rodzina Hochmanów, z której część członków przed wybuchem wojny w 1938 r. wyjechała do Argentyny; 5-osobowa rodzina Szmirmanów; 5-osobowa rodzina Barbanelów; 7 osobowa rodzina Rochwarków, która w 1938 r. wyprowadziła się do Bychawy; 3-osobowa rodzina Grynbergów]. Żydzi mieli swoje domy, a niektórzy z nich mieszkali w wynajętych mieszkaniach zajmując się krawiectwem i handlem. Podczas okupacji Żydzi byli prześladowani moralnie, zabierano im odzież, maszyny do szycia, materiały oraz musieli pracować przymusowo przy rozbiórce domów żydowskich w Głusku. W 1942 r. Żydzi zostali wysiedleni do Getta w Piaskach. W 1943 r. 6 mężczyzn narodowości żydowskiej ukrywało się w kamieniołomach wsi Mętów. Zostali oni wykryci i rozstrzelani na miejscu przez policję „SS”. Były także wypadki, że schwytani przez żandarmów ukrywający się Żydzi byli wywożeni z terenu Mętowa i dalsze ich losy były nieznane.

Latem 1942 r. w Mętowie żandarmi niemieccy przyjechali i pobili rolników za nieoddanie kontyngentów. Rolnikami tymi byli: Jan Kowalczyk lat 42, Paweł Wójcik lat

45, Józef Dolecki lat 46, Józef Jakubowski lat 41, Władysław Mielnik lat 31, Stanisław Mielnik lat 35. U tych rolników zabrali krowy i zboże. Niemcy tych pięciu rolników aresztowali i osadzili w Lublinie w Obozie Pracy na Majdanku. Rolnik Stanisław Mielnik został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie pracował w gospodarstwie rolnym. Po upływie roku Stanisław Mielnik powrócił na swoje gospodarstwo, które wówczas użytkował inny rolnik. Pozostałych 5 rolników zostało zwolnionych jesienią 1943 r. i powrócili do Mętowa.

Joć Jan ur. 1882 i Joć Jadwiga ur. 1886 z Mętowa żona Jana zostali rozstrzelani za dostarczanie żywności Żydom ukrywającym się w lesie w Mętowie. Pochowani zostali na cmentarzu parafialnym w Czerniejowie.

Wiosną 1944 r. policja granatowa z posterunku Jabłonna wezwała Grykę Jana lat 40 i Zarajczyka Jana lat 38. Na wezwanie policji zgłosili się na posterunek skąd nie powrócili. Rodzina nie dowiedziała się gdzie zostali wywiezieni i zamordowani. Aresztowano ich pod zarzutem rzekomej kradzieży.

Osobami, które w okresie okupacji zostały zamordowane przez okupanta hitlerowskiego z terenu wsi Mętów były:

Jurek Piotr syn Andrzeja i Marianny z domu Wicińska, ur. 1911 r., zawód kowal, stopień wojskowy kapral, zamordowany w obozie 1940 r.

Zarajczyk Jan syn Mateusza i Rozalii z domu Czapińska, ur. 1911 r., zawód rolnik, zamordowany 1944 r.

Gryka Jan, ur. 1905(3) r., zawód murarz, zamordowany w 1944 r.

Wypisów z akt IPN dokonała Joanna Kumor-Mielnik

JUBILEUSZ ĆWIERĆ WIEKU GLKS GŁUSK 1993-2018

Gminny Ludowy Klub Sportowy GŁUSK obchodzi w tym roku jubileusz 25-lecia powstania.

W 1993 roku pierwsi założyciele powołali stowarzyszenie i umocowali prawnie jego działalność. Wcześniej na terenach Gminy Głusk działały lokalne sekcje zrzeszone w Ludowych Zespołach Sportowych. W ciągu 25 lat Klub zorganizował niezliczoną ilość turniejów, pikników, sparingów, gier kontrolnych oraz zawodów mistrzowskich i ligowych.

Wiodącą dyscypliną jest popularna piłka nożna ale od początku istnieje również sekcja tenisa stołowego. Obecnie w Klubie trenuje drużyna Seniorów i cztery zespoły dziecięce i młodzieżowe piłki nożnej oraz dwie drużyny tenisa stołowego. Na przypadający jubileusz Zarząd Klubu ustalił szereg imprez towarzyszących o których



będziemy państwa informować na bieżąco również przy pomocy ogłoszeń księdza proboszcza. Wszystkie wydarzenia, sekcje i drużyny szczegółowo opisuje nasza strona internetowa <https://sport.bm.pl/glks-glusk>.

Klub stwarza przede wszystkim warunki rozwoju fizycznego dzieciom i młodzieży do lat 18 organizując czas wolny swoim podopiecznym. Poprzez propagowanie postaw sportowych i patriotycznych uczymy dzieci i młodzież szacunku i poszanowania drugiej osoby. Dzięki współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pokazujemy drogę życia wolną od nałogów i używek. Najwięcej radości przysparzają nam najmłodszy członkowie naszego stowarzyszenia. Filozofią w grupach dziecięcych jest dobra zabawa, radość z gry i prawidłowy rozwój fizyczny. W tym roku Klub organizuje zajęcia dla dzieci urodzonych w 2006/07, 2008/09 oraz 2010/11 i młodszych. Przeważająca większość zawodników pochodzi z parafii w Ćmiłowie i z naszej gminy. Trwa ciągły nabór do wszystkich grup i sekcji łącznie z drużyną juniorów, seniorów i tenisa stołowego. Zapraszamy do zapisów dzieci do naszego Klubu. Wszystkie informacje można uzyskać na naszej stronie internetowej <https://sport.bm.pl/glks-glusk> i na facebooku.

Konrad Borzęcki

NOWY PLAC ZABAW I SIŁOWNIA ZEWNĘTRZNA W MĘTOWIE

Mieszkańcom Mętowa i okolic wkrótce udostępnione zostanie nowe miejsce spędzania wolnego czasu i rekreacji – ogólnodostępny plac zabaw oraz zewnętrzna siłownia. Dzieci będą mogły korzystać z nowoczesnych, funkcjonalnych i bezpiecznych urządzeń zabawowych, a młodzież i dorośli będą mogli poćwiczyć na urządzonej siłowni zewnętrznej oraz skorzystać z toru rolkowego. Na nowo wybudowanym placu zabaw znajdzie się piaskownica, huśtawka, tablica do rysowania, bujak przestrzenny - słonik oraz zestaw zabawowy. W strefie wypoczynkowo-rekreacyjnej dorosłym i młodzieży udostępnione zostaną urządzenia fitness, tj. orbitrek - wioślarz, wyciąg i krzesło oraz rowerek. Cały kompleks będzie monitorowany. Miejsce to znajduje się w odległości

ok. 100 m od budynku OSP Mętów, jadąc w kierunku Lublina (obok dawnego sklepu GS, przy rzece Czerniejówce).

Plac i siłownia powstaje dzięki unijnemu wsparciu ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, w ramach PROW na lata 2014-2020. Na budowę obiektu pozyskano dotację w wysokości ok. 130 tys. zł. Całkowita wartość zadania wynosi ok. 160 tys. zł. Beneficjentem i realizatorem przedsięwzięcia jest Stowarzyszenie „Szkoła Marzeń” w Mętowie, przy jednoczesnym wsparciu Gminy Głusk. Stowarzyszenie złożyło wniosek o dofinansowanie za pośrednictwem LGD Kraina Wokół Lublina. Dziękujemy Stowarzyszeniu za zaangażowanie w działania mające na celu poprawę jakości życia lokalnej społeczności.

Urszula Paździor



Z KRONIKI PARAFII P.W. ŚWIĘTEGO DUCHA W CMIŁOWIE (CIĄG DALSZY)

7 II 1987 r. ks. bp Bolesław Pylak ustanowił Samodzielny Ośrodek Duszpasterski w Cmiłowie-Mętowie.

17 V 1987 r. odbyła się po raz pierwszy I-a Komunia Św. dzieci kl. II. Dzieci ofiarowały puszkę do komunii. Przeprowadzono lasowanie wapna do budowy. Dół na wapno wykopał Dyś Eugeniusz z Mętowa. W tym czasie kupił pierwszą koparkę do tworzącej się firmy i pierwsza jej praca

to był właśnie dół na wapno. Ludzie licznie przybyli i w ciągu kilku dni zlasowano cały dół wapna.

22 V 1987 r. przybył do parafii ks. bp Jan Śrutwa sufragana lubelski i udzielił starszym dzieciom sakramentu bierzmowania.

7 VI 1987 r. wspólnota przeżyła pierwszy odpust ku czci Ducha Świętego. Odbyła się procesja przed kaplicą. Przybyło kilkunastu księży, obiad był u Gęców.

8 VI 1987 r. przybył do Lublina Ojciec Święty Jan Paweł II.

Spotkanie z wiernymi odbyło się w dzielnicy Czuby. Z Ćmiłowa udała się pielgrzymka piesza na miejsce spotkania z Ojcem Świętym. Z wielką radością i dumą uczestniczyliśmy we Mszy Św.

14 VI 1987 r. Boże Ciało – procesja eucharystyczna do czterech ołtarzy przed kościołem. Strażacy obsługują procesję.

18 VI 1987 r. zakupiono do kaplicy organy. Organistą był p. Józef Wiczerzak z Lublina

26 VI 1987 r. Urząd Wojewódzki zatwierdza plan realizacyjny kościoła. Zaczynają służyć ofiary na budowę. W miesiącu lipcu wykonano wykop pod kościół. Wykop wypchano spychaczem wynajętym z Lubelskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w Lublinie. Operatorem był parafianin Kazimierz Kędziński z Mętowa. Jako zmiennicy pracowali p. Popik Feliks z Ćmiłowa i Marian Jakubowski z Mętowa. Za kilka dni wypchano wykop bo spychacz pracował bez przerwy od rana do wieczora.

5 VII 1987 r. odbyło się zebranie grupowych-rady i postanowiono, że rozpoczynamy roboty przy fundamentach.

Grupy miały przychodzić systematycznie każdego dnia. Wykopano więc ławy fundamentowe w wykopie ręcznie i koparką p. Dysia i zaczęto wykonywać zbrojenie ław. Przy pracach zbrojarskich rozpoczął prace na budowie p. Jan Bereza, który później był głównym majstrem budowy. Zbrojenie wykonywał każdy, kto był na palcu.

Około 20 IX 1987 r. rozpoczęto betonowanie ław fundamentowych. Praca trwała całymi dniami. Mieszano beton betoniarką i wlewano do wykopów przeciągając betoniarkę wzdłuż wykopów. Ławy fundamentowe pochłonęły około 80 t. cementu i duże ilości żwiru, który był dostarczany, każdego dnia dwa samochody po 20 t.

13 IX 1987 r. odbyły się dożynki parafialne. Mieszkańcy poszczególnych miejscowości przygotowali wieńce dożynkowe

24 IX 1987 r. Urząd Wojewódzki wydał pozwolenie na budowę kościoła.

10 X 1987 r. zakończono betonowanie ław fundamentowych i majster murarski z Mętowa p. Bolesław Mazur położył pierwsze cegły. Zwołano zebranie murarzy z parafii.

Po rozmowie raczej nie śpieszyli się do murowania w czynie społecznym. Każdy raczej czekał ile ksiądz da i jako nie było perspektyw szybkiego ruszenia z murowaniem.

22 X 1987 r. do Częstochowy udała się delegacja z parafii, tam poświęcono obraz MB Częstochowskiej i 25 X rozpoczęto peregrynację obrazu po domach parafian. Zaczęto zbierać ofiary w grupach na budowę kościoła. Pod koniec października przyszło kilku murarzy z parafii, kilku z Lublina i mury wolno ruszyły. Pomoc stanowili ludzie, którzy przychodzili w grupach. Był jeden stały pracownik przy maszynach budowlanych. Pomoc murarską świadczyli ludzie czynem. Murarze otrzymywali obiad na placu, który przynosiły kolejno panie z poszczególnych miejscowości.

Murowano do 6 XII, bo w tym dniu spadł pierwszy śnieg. Ściany dolnej części kościoła w ciągu listopada wyrosły równo z terenem. To dzięki większej ilości murarzy i systematyczności dostawcy cegły. Przykryto wapno liśćmi z lasu i sezon robót zakończono.

6 XII 1987 r. rozpoczęły się rekolekcje adwentowe. Prowadził je ks. Tadeusz Pajurek. Wierni licznie uczestniczyli w rekolekcjach. Wierni aktywnie włączają się w przygotowania Świąt Bożego Narodzenia.

31 XII 1987 r. nabożeństwo dziękczynno-błagalne kończy kolejny rok prac przy parafii i przy wznoszeniu kościoła.

Dom Kultury w Dominowie zaprasza na:

FESTYN

z okazji DNIA DZIECKA

2 czerwca 2018

**plac przy budynku Urzędu Gminy Głusk
w Dominowie godz. 14.00 - 19.00**

W programie:

- występ wszystkich grup zespołu Domino Jazz
- występ grupy Zumba Kids.
- występ Zespołu Tańca Ludowego Mały Głusk
- Cyrk Luna
- warsztaty bębniarskie
- animacje plenerowe
- gry i konkursy z nagrodami
- dmuchane miasteczko - 7 urzędzeń
- maskotki Kubusia Puchatka i Myszki Miki
- mobilne planetarium (w Bramie-Wieży)
- lody, wata cukrowa, gofry, grill




RODZINKI

Zapraszamy

BYĆ BLIŻEJ SIEBIE NAWZAJEM

Działalność społeczna oraz kulturalno-oświatowa, pielęgnowanie i podtrzymywanie lokalnych tradycji, podejmowanie działań na rzecz aktywizacji i integracji społeczności – to tylko kilka z celów, które przyświecają członkom Stowarzyszenia Proximus. Od listopada 2017 roku grupa Mieszkańców z Gminy Głusk połączyła siły, by móc coraz skuteczniej działać na rzecz swojej społeczności.

Nazwa Stowarzyszenia Proximus (łac.) oznacza najbliższy, sąsiad, bliźni, co wyraża główną ideę całego przedsięwzięcia – podejmowanie działań na rzecz osób mieszkających tuż obok nas, oraz budowanie potencjału miejsca, w którym sami żyjemy. A wszystko to po to, by wszystkim wokół funkcjonowało się lepiej.

Pierwsza inicjatywa obejmowała przygotowanie Szlachetnej Paczki dla rodziny wielodzietnej. Wspólnymi siłami udało się zebrać 10 kartonów produktów spożywczych, chemicznych oraz odzieży. Panowie zakupili także szafki kuchenne i wykładzinę podłogową, które później samodzielnie zamontowali w domu potrzebujących. W niedługim czasie sytuacja losowa sprawiła, że tym razem pomoc potrzebna była mieszkańcowi Mętowa, który w wyniku pożaru stracił dom, brata i większość dobytku. Członkowie Stowarzyszenia i tym razem stanęli na wysokości zadania – poprowadzili zbiórkę darów, dzięki której pogorzelec otrzymał materiały budowlane oraz to, co niezbędne w codziennej egzystencji.

Osób, którym pomogli jest dużo więcej – ale też i osób, które aktywnie włączały się w akcję by pomagać innym. Stowarzyszenie okazało się miejscem, gdzie jedni i drudzy

mogą się spotkać, podzielić swoimi umiejętnościami, czasem, ale i trudnościami. To miejsce, gdzie wsparcie i zrozumienie grają pierwsze skrzypce, a wszystko po to by promować wartości wspólne nam wszystkim.

W swojej działalności członkowie Stowarzyszenia chcą pójść o krok dalej – chcąc pielęgnować wartości patriotyczne, obywatelskie i kulturowe. Pierwszym krokiem ku realizacji tego celu jest nawiązanie współpracy z lubelskim oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej, by móc rozpocząć szereg działań mających na celu poszerzenie świadomości historycznej młodszych i starszych pokoleń.

Pomysłów na wspólne przedsięwzięcia jest dużo więcej. Członkowie Stowarzyszenia rozwijają skrzydła i już planują wydarzenia z zakresu ochrony i promocji zdrowia, upowszechniania kultury fizycznej i sportu, przeciwdziałania patologiom i wykluczeniu społecznemu, działania na rzecz ekologii i ochrony środowiska oraz szeroko rozumianej działalności społeczno-edukacyjno-kulturalnej.

Stowarzyszenie ma charakter otwarty i gorąco zaprasza do zaangażowania każdego, kto chciałby wnieść swoje umiejętności, czas, a może przede wszystkim pomysły na rozwój naszej małej, lokalnej Ojczyzny. Zapraszamy do ledzenia strony internetowej Stowarzyszenia Proximus oraz profilu na portalu społecznościowym Facebook, gdzie umieszczane są wszystkie informacje na temat bieżących inicjatyw.

Małgorzata Pawelec

Z ŻYCIA PARAFII

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: godz. 9⁰⁰, 11⁰⁰ (suma), 17⁰⁰

Święta zniesione: 9⁰⁰, 18⁰⁰

Dni powszednie: 17⁰⁰ lub 18⁰⁰ (czas letni)

Nabożeństwa okresowe

Po Mszy Świętej wieczornej.

Adoracja Najświętszego Sakramentu, godzina przed Mszą Świętą, w każdy pierwszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca oraz możliwość spowiedzi.

Spowiedź

Przed każdą Mszą Św., a w każdy pierwszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca godzinę przed Mszą Świętą

Chrzest

W trzecią niedzielę miesiąca.

Kancelaria

Czynna w ciągu tygodnia przed i po Mszy Świętej.

DZIAŁALNOŚĆ GRUP DUSZPASTERSKICH

Legion Maryi:

każdy czwartek po Mszy Świętej

Chór parafialny:

próbę w środę lub czwartek

Kolo Żywego Różańca:

pierwsza niedziela miesiąca po sumie

Rada Duszpasterska:

spotkania zapowiadane przez ks. Proboszcza

Stowarzyszenie Akcji Katolickiej i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich: spotkania w każdy pierwszy piątek miesiąca po Mszy Świętej

Młodzież:

w każdy piątek o 19⁰⁰

NOWI PARAFIANIE

Burdalak Wiktor Jan, Piech Tymoteusz, Bogut Dorota, Nieściur Wojciech, Drwał Adam, Wójcik Stanisław, Sternik Rafał Zbigniew, Prażmo Pola, Woźniak Marcel Andrzej, Kus Julia Martyna, Rój Nikodem, Czubacki Adam, Wersocki Franciszek, Wójcik Liliana, Mycek Emilia, Dudzik Amelia Maria, Rzeźniczek Pola Milena, Szot Julia.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Stefaniak Łukasz Sebastian – Kędzińska Agata Patrycja, Nadbrzeski Wojciech – Sagan Magdalena Ewa, Mazur Mateusz – Matyjaszek Dorota Anna, Rozdziałik Mateusz – Grzegorzczak Monika Natalia, Zub Krzysztof – Nowak Monika.

ODESZLI DO PANA

Paździor Józefa (†89), Nowak Władysław (†67), Pitek Mariusz Dariusz (†42), Grzesiak Zofia Maria (†80), Czapiński Waldemar (†69), Chudzik Krystyna (†57), Włodarczyk Andrzej (†66), Prazmo Bożena Teodora (†50), Kozorys Stanisław (†86).

KRONIKA PARAFIALNA

25.12.2017. – W Boże Narodzenie Słowo Boże głosił ks. dr Jarek Przytuła – rektor Seminarium Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

06.01.2018. Orszak Trzech Króli. Wierni zgromadzili się przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Mętowie. Po wprowadzeniu przez panią Henrykę Mielnik – inicjatorkę Orszaku i ks. proboszcza, wszyscy ze śpiewem kolęd przybyli do kościoła, aby razem z Trzema Królami pokłonili się Panu.

07.01.2018. Oplatek Rady Parafialnej, grupowych i chóru.

14.01.2018. Jasełka Bożonarodzeniowe w wykonaniu uczniów naszej szkoły.

04.02.2018. Słowo siostry zakonnej Anny Kot ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego – Pallotynek /gościła u swojej siostry a naszej parafianki/. Siostra opowiadała o wieloletniej pracy misyjnej w Kamerunie a po Mszach Świętych parafianie składali ofiary na potrzeby wiernych na misjach.

11-13.03.2018. Rekolekcje wielkopostne prowadzone przez ks. Szymona Górkę ze zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny – jako przygotowanie do misji majowych.

01.04.2018. Wielkanoc – Słowo Boże głosił ks. rektor Jarek Przytuła.

29.04.2018. Uczniowie naszej szkoły zaprezentowali piękną scenkę okolicznościową w czwartą rocznicę kanonizacji Św. Jana Pawła II – patrona szkoły.

12-20.05.2018. Misje święte prowadzone przez Misjonarzy Świętej Rodziny.

13.05.2018. W niedzielę Wniebowstąpienia Pańskiego - Pierwsza Komunia Święta 51 uczniów klas trzecich.

SPRAWY GOSPODARCZE

W bieżącym roku planujemy (po misjach) kapitalny remont

centralnego ogrzewania na plebanii – wymiana kaloryferów i instalacji CO.

Po remoncie CO i po zamalowaniu ubytków remontowych planujemy jeszcze odświeżyć zaplecze kościoła: zakrystię, korytarz, kancelarię, sanitariaty i salę katechetyczną.

Obecnie są wykonywane dwa witraże okienne: błogosławiona Karolina Kózkówna i Św. Stanisław Kostka.

Czekamy na wycenę remontu kapitalnego naszych organów w kościele, które po zamontowaniu nie były jeszcze remontowane. A wiemy, że wszystko, aby dobrze funkcjonowało wymaga ciągłych przeglądów i koniecznych remontów.

DZIĘKI OFIARNOŚCI PARAFIAN I NIE TYLKO TUTEJSZYCH PARAFIAN, MOŻEMY KONTYNUOWAĆ PRACĘ PRZY KOŚCIELE, PLEBANII I WOKÓŁ KOŚCIOŁA.

BÓG ZAPŁAĆ ZA ZROZUMIENIE I OFIARNOŚĆ!

Ksiądz Proboszcz Józef Czerwieniec

Materiały, zgłoszenia oraz inne propozycje współpracy prosimy przysyłać pod adres **gazetka.jestesmy@gmail.com** lub składać bezpośrednio u Księdza Proboszcza.

Uwaga: prosimy o nadsyłanie ilustracji do artykułów jako osobnych plików
Numer gazetki jest dostępny w wersji elektronicznej na stronie Parafii:
<http://cmilow.kuria.lublin.pl/>

Jesteśmy – pismo parafii Św. Ducha w Ćmiłowie
Zespół redakcyjny: ks. kan. Józef Czerwieniec,
Joanna Kumor-Mielnik, Sławomir Mielnik.

e-mail redakcji: **gazetka.jestesmy@gmail.com**

ADRES REDAKCJI: Parafia Św. Ducha w Ćmiłowie,
20-388 Lublin 6, tel. 081 751-80-70

KONTO PARAFIALNE:
81 86 85 0001 0008 2703 2000 0010
Rejonowy Bank w Bychawie